(PAT) POLSKA AGENCJA TELEGRAFICZNA
(OFICJALNA POLSKA AGENCJA PRASOWA)
50 ROCKEFELLER PLAZA, NEW YORK 20, N. Y.
BIULETYN POLSKI

Nr. 36/326 6 kwietnia 1944.

OSIEDLE UCHODZCOW W KOLHAPUR

Bombaj, PAT, w kwietniu.

Kolhapur osiedle uchodźców polskich w Indiach położony jest na południe od Bombaju, w odległości około 300 mil od miasta a stu mil od wybrzeży Oceanu Indyjskiego.

Jedzie się z Bombaju trzy godziny koleją elektryczną do Poony, a stamtąd wąskotorową koleją około 14 godzin. Cała trasa biegnie przez piękną żyzną okolicę, urozmaiconą górami i rzekami. Zwłaszcza malownicza jest droga z Bombaju do Poony - miejscowości klimatycznej. W okolicach Poony znajduję się kilka uzdrowisk słynnych ze swych sanatoriów dla gruźlików (Panchgani, Miraj). Na przestrzeni kilkudziesięciu kilkudziesięciu kilometrów kolej przecina łańcuch gorski, ciągnący się w poprzek drogi. Tor kolejowy biegnie często przez tunele wykute w twardej skale. W przerwach między tunelami widac skaliste czarne gory, z ktorych w okresie monsunu ściekają strumienie wody, spadając z wysokości gorskich w postaci niewielkich, ale pięknych wodospadów. Raz poraz, gdy się mija grzbiet gorski, oczom podróżującego przedstawia się jar głęboki, tonący w bujnej o tej porze roku roslinności. Tu i ówdzie zwisają nad jarami chmury delikatne i przeźroczyste jak pajęczyna. Jary ciągną się wsród gór głęboko i daleko, jak tylko okiem można sięgnąc.

Egzotyczne Indie

Po drodze przejeżdża się przez kilka dużych rzek, tworzących większe i mniejsze odnogi. A wogóle na całej tej trasie jest masa wody wykorzystywanej przez ludnosc miejscową do uprawy ryżu na wielką skalę. Poza ryżem widać pola z kukurydzą, trzciną cukrową i zbożem oraz ogrody wawrzywne, uprawiane wprawdzie prymitywnymi narzędziami, ale dosć starannie.

Za Pooną kończą się góry, wjeżdża się w równinę, obfitującą w dobrą, urodzajną, uprawną glebę. Widac bogatą roslinność, kępki drzew i krzaków, bydło pasące się na łąkach. Bajecznie kolorowe stroje ludowe, mieniące się wszystkimi barwami tęczy turbany na głowach mężczyzn, ciemny kolor ciała i twarzy Hindusów, ciężary noszone na głowach, dwukołowe wozy ciągnione powoli przez woły, krzaki kaktusowe i palmy, barwne ptaki ciągle przypominają o egzotyce Indii.

Na kilkadziesiąt kilometrów przed Kolhapur teren staje się bardziej pofałdowany, usiany pagorkami. Dojeżdżając do Kolhapur, w odległości 6 mil od miasteczka widać z okna wagonu nasze osiedle. Leży ono na pagórku w ładnej okolicy, otoczone uprawnymi polami, wsrod kępek drzew. Szereg partęrowych bloków nieszkalnych i budynków gospodarczych jednakowej wysokosci na kamiennych fundamentach, krytych jednolitą czerwoną dachowką - widok rzadki w tej okolicy - świadczy, że zbliżamy się do osiedla naszych uchodzców.

Bez upałów i bez chłodów

Warunki klimatyczne uzależnione są w Indiach przeważnie od wzniesienia danej miejscowosci ponad poziom morza. Stąd spotykamy się często z niezrozumiałymi dla nas faktami, że miejscowosci położone od siebie w oddaleniu 2 - 3 godzin jazdy koleją mają kontrastowo różniące się klimaty. Wystarczy porownać Bombaj z jego ciężkim niezdrowym klimatem, z trudnymi do zniesienia upałami przed i po monsunie, z odległymi o 2 - 3 godziny jazdy koleją na północ i południe od niego miejscowościami klimatycznymi z chłodnymi porankami i wieczorami, nie mówiąc już o zimnych nocach. Kolhapur jest również szczęsliwie położony pod względem klimatycznym. Leży na wysokości około 700 metrow nad poziomem morza, czyli na wysokości prawie naszego Zakopanego. W Kolhapur niema wielkich upałów, nie

ma również i dotkliwych chłodów. To też uchodźcy nasi czują się bardzo dobrze pod tym względem w Kolhapur, a stan ten nie ulegnie zmianie również i w innych porach roku.

Rozplanowanie Osiedla

Osiedle będzie miało niedługo już, za zgodą Rządu Indyjskiego, polską nazwę. Obecnie ogłoszony został konkurs na nazwę osiedla. Całe osiedle podzielone jest na dzielnice. Są dzielnice mieszkalne, urządzana jest obecnie dzielnica "przemysłowo-handlowa", w której powoli rozlokowuje swe biura, warsztaty, sklepy i przedsiębiorstwa - już założona, a powoli rozwijająca się spółdzielnia mieszkańców osiedla pod nazwą "Zgoda". Pośrodku tej dzielnicy jest kawiarnia na wolnym powietrzu. Szpital wraz ze swojmi wszystkimi urządzeniami tworzy oddzielną dzielnicę. Odrębną część osiedla stanowić też będzie kościół z wieżyczką oraz położone w tej samej dzielnicy szkoły dla dzieci. W pobliżu dzielnicy mieszczącej administrację osiedla z jej różnymi biurami, na dużym okrągłym klombie widzimy herby państwowe polski i brytyjski na tarczach. Pośrodku klombu ustawione są trzy maszty, na środkowym z nich powiewa stale flaga polska, a obok niej - w dniach świąt i uroczystości - flagi: brytyjska i księstwa hinduskiego Kolhapur, na terenie którego leży nasze osiedle. Bloki domów tworzą uliczki. Po bokach wszystkich uliczek wzdłuż budynków ciągną się kwietniki, nadające osiedlu wyraz miły i "wiejski". W godzinach rannych przed pracą oraz wieczorem po godzinach urzędowych w biurach i warsztatach widzi się mieszkańców osiedla pracujących gorliwie na swoich grządkach, podlewających rośliny, pielących chwasty i t. p.

Budynki mieszkalne mają z obu stron podcienia. Daszki nad nimi oparte są na słupach, ciągnących się wzdłuż budynków i uliczek. Słupy te przeważnie owite są powojem, ciągnącym się od ziemi aż po dach, co również przyczynia się znacznie do miłego wyglądu osiedla. Mieszkania w budynkach urządzone są w ten sposób, że drzwi jednego mieszkania wychodzą na jedno podcienie, a drzwi sąsiadów na podcienie przeciwnej strony budynku, przez co unika się zbytniego zgęszczenia ludności na uliczkach.

Tryb Życia Uchodźców

Część uchodźców pracuje w biurach, sklepach, warsztatach. Dzieci, ich nauczyciele i wychowawczynie są w szkołach. Personel sanitarny w szpitalu. Pozostałe osoby - przeważnie kobiety - są w domu i zajmują się gospodarstwem: gotują, sprzątają, piorą. W pewnych tylko godzinach widać większy ruch w osiedlu: to gospodynie spieszą do sklepów po produkty żywnościowe, pracownicy udają się do swych zajęć lub wracają z nich, dzieci biegną do szkół.

Wieczorem ożywia się osiedle. W klubie-świetlicy, jest ruch przy pismach, książkach lub radiu, wolne od pracy lub zajęć szkolnych dziewczęta spacerują po osiedlu.

Wzorowa Czystość

Powszechnie panuje w osiedlu czystość. Czystość nazewnątrz, na placach, ulicach, i czystość w biurach, mieszkaniach i t.p. Wszystkie miejsca publiczne w osiedlu są czysto pozamiatane, żądnego papierka, niedopałka, czy zapałki, nic absolutnie nie widać na tych czystych uliczkach i placach.

W mieszkaniach zaobserwować można tę samą czystość. Stoły ładnie przykryte przeważnie białymi obrusami lub serwetami, na ścianach jakieś kilimy, serwetki wyszywane własnej roboty. We wszystkich oknach firanki. Na komodach, stołach, czy półkach kwiaty. Miłe są te skromne mieszkania, jednakowo umeblowane, ale niczym nie przypominające koszar czy taniego hotelu, bo każde inaczej wewnątrz przybrane, urządzone. Te same meble w każdym prawie mieszkaniu inaczej ustawione, zależnie od gustu ludzi w nim mieszkających. I to stwarza uczucie przytulności.

W Piątek w Miasteczku

Czasem grupa osób interesująca się zwyczajami miejscowej ludności udaje się w piątek do miasteczka, by przyjrzeć się odbywającej się uroczyście procesji. A jest to pochód niezwykły, bo to młodociany, 4 lata liczący maharadża, objeżdża ze swym dworem stolicę. Na czele procesji kroczą dwa poważne słonie, przybrane w bogato wyszywane, dywany i makaty, dźwigające na sobie kosze z baldachimami, w których siedzi niańka z maharadżą i dostojnicy dworscy. Za słoniami suną miękko, bezgłośnie wielbłądy, również świątecznie przybrane,

patrzące z wyraźną pogardą na otaczające je tłumy. Dookoła i za zwierzętami posuwają się wyżsi i niżsi dygnitarze państwowi, a otacza to wszystko tłum poddanych księcia-dziecka, zawsze chętnie podziwiający bogactwo i przepych swego władcy.

Trochę cyfr

Dla wszechstronnego zilustrowania życia w osiedlu Kalhapur muszę przytoczyć kilka danych konkretnych. W obecnej chwili przebywa w Kolhapur ponad 2,500 uchodźców, z czego kobiety (wliczając w to i dziewczęta powyżej lat 16-tu) stanowią 50%, dzieci obojga płci - ponad 40%, reszta to mężczyźni i chłopcy ponad 16-cie lat, razem 195. Czym się ta społecznośc trudni? Otóż 210 osób pracuje w administracji, 131 w warsztatach; dzieci uczęszczających do szkół jest 1,148, dzieci w wieku przedszkolnym - 153. Reszta to kobiety zajmujące się swym gospodarstwem. Zaznaczyć muszę, że osiedle jest dopiero w stadium organizacji, bo istnieje zaledwie od 3 miesięcy (od końca lipca 1943), spółdzielnia, ktora uruchomi szereg dalszych warsztatów i przedsiębiorstw - dopiero się tworzy. Gdy to wszystko się zorganizuje, procent mieszkańców osiedla produktywnie pracujących będzie znacznie wyższy.

Wspomniałem, że 1,148 dzieci uczęszcza do szkół w osiedlu. Jakież istnieją tam szkoły? 23 klasy szkoły powszechnej z przedszkolem, liczącym 2 oddziały, 10 klas gimnazjum i liceum. W Kolhapur istnieje pełne, należycie funkcjonujące, według programu obowiązującego w Polsce pracujące gimnazjum, do którego uczęszcza w chwili obecnej 336 uczniów i gdzie pracuje w pełni wykwalifikowany personel.

Tradycje polskiego rzemiosła

A oto są warsztaty istniejące w Kolhapur: pracownia krawiecka, szewska, zabawkarska (lalki produkowane w tej pracowni cieszą się tu wielkiem powodzeniem. Znana nam z Polski firma "Bata" zamówiła 100 lalek w narodowych strojach polskich), warsztat tkacki, produkujący m. in. bardzo ładne pasiaki (używane przez pracownię zabawkarską na stroje dla lalek), zakład fryzjerski, warsztaty: stolarski, ślusarsko-mechaniczny, pracownia murarska, dział malarski, graficzny i ogrodniczy. W budowie jest piekarnia, mająca obsłużyć całe osiedle i stołówka, należąca do spółdzielni.

W Zdrowem Ciele, Zdrowy Duch

Dobrze urządzony sanitariat obsługuje ludność osiedla pod względem zdrowotnym. Na szczęscie ludnośc korzysta z urządzeń sanitarnych bardzo rzadko. W dniu 30 wrzesnia 1943 r. w całym osiedlu było zaledwie ...28 chorych, co stanowi minimalny procent, zwłaszcza, gdy się weźmie pod uwagę straszne wyniszczenie organizmów uchodźców w pierwszych latach wojny. Fakt, że tak nikły procent ludności choruje w Kolhapur świadczy własnie o zdrowym klimacie tej okolicy i o dobrych warunkach, w ktorych żyją uchodźcy.

Referat kulturalno-oświatowy osiedla prowadzi kursy dla analfabetów, urządza co pewien czas "Żywą gazetę", "przeglądy polityczne" wydaje codziennie komunikaty prasowe, opracowywane na podstawie wiadomosci z radia znajdującego się w osiedlu oraz prasy angielskiej, propaguje wsród ludności zamiłowanie do czystosci, porządku, higieny osobistej i mieszkań, uświadamia społecznosc osiedla przy pomocy sanitariatu o chorobach, panujących w krajach tropikalnych. Organizuje wieczory peozji i muzyki, chory, przedstawienia teatru amatorskiego, drużyny sportowe i t.p.

Administracja Osiedla

Administracja osiedla sprawnie funkcjonująca stara się uwolnić, w miarę swych możliwosci, mieszkańców od wszelkich kłopotów. Pracuje na podstawie budżetu ułożonego przez Delegaturę M.P. i O.S. w porozumieniu z Rządem Indyjskim w Delhi oraz na podstawie Statutu Uchodztwa Polskiego w Indiach i innych przepisów wydanych przez Delegaturę. Obecnie przeprowadzane są wybory do Komitetu Uchodźczego, przez co ludność osiedla będzie brała czynny udział w pracach administracji. Skoro mowa o administracji, muszę wspomnieć i o straży obywatelskiej w osiedlu, która w dzień pilnuje porządku, a w nocy dba o bezpieczeństwo mieszkańców.

Kolhapur nie jest obozem, Kolhapur jest przyjemnym osiedlem w którym można doskonale przetrzymać czas dzielący nas jeszcze od powrotu do Kraju.